Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie.	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 940. Lwów, środa 16 października 1912. Rok II.

Pokój zawarty — wojna rozpoczęta!

Turcya odwołuje posłów. — Ostatnie godziny przed wybuchem. — Dalsze sukcesy Czarnogóry.

Lwów, 16 października.

(—) Pokój włosko-turecki zawarty. — Turcya odwołała swych posłów z Sofii, Belgradu i Aten. Oto dwa ważne wypadki dnia wczorajszego, przyczynowo z sobą związane, które przyspieszają nieunikniony już zresztą wybuch pożogi bałkańskiej. „Pokój zawarty, niech żyje wojna!“ Oto wskazówka dla działania Turcyi, która uporawszy się z nieszczęsną wojną trypolitańską odzyskała swobodę ruchów i potulna w dotychczasowych formalnościach dyplomatycznych występuje bardziej energicznie: odpowiedzią jej na żądania państw bałkańskich jest odwołanie posłów z ich stolic. Po ultimatum sojuszu bałkańskiego, który zapewne nastąpi dziś — (choć formalnie nie ma już po odwołaniu posłów tureckich racyi bytu) — rozpoczną się kroki wojenne. Jutro wyjadą posłowie bałkańscy z Konstantynopola a pojutrze zagrają już działa na wszystkich granicach. Katastrofa jest nieuchronna!

Pokój zawarty!

Rzym. (Agencya Stefaniego). **Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem w Ouchy został podpisany preliminarz pokojowy włosko-turecki.**

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ donosi z Konstantynopola, że Porta chce skłonić szeika szczepu Senussi, by uspokoił Arabów i pomógł Turcyi w ten sposób wycofać z Trypolitanii wojska.

Żądania państw bałkańskich.

Konstantynopol. (TBK.) Dołączona do noty państw bałkańskich notatka zawiera następujące punkty: 1) zatwierdzenie autonomii etnicznej narodowości w państwie z wszystkiemi jej konsekwencyami, 2) przedstawicielstwo proporcyonalne każdej narodowości w parlamencie, 3) uznanie równouprawnienia wszystkich szkół chrześcijańskich z otomańskiemi, 4) zobowiązanie się Porty, że nie będzie dążyła do zmiany charakteru etnograficznego prowincyi, 5) rekrutacya wedle rejonów zamieszkania, 6) reorganizacya żandarmeryi w wilajetach Turcyi europejskiej pod dowództwem organizatorów szwajcarskich lub belgijskich, 7) mianowanie walich szwajcarskich lub belgijskich, zatwierdzonych przez mocarstwa i dodanie im w bi ranych rad generalnych, 8) utworzenie na wyższej rady przy wielkim wezyracie, złożonej w równej liczbie z chrześcijan i muzułmanów, celem nadzoru nad przeprowadzeniem reform. Ambasadorowie mocarstw i posłowie 4 państw bałkańskich będą mieli za zadanie pilnować funkcyonowania tej najwyższej rady.

Ultimatum i wojna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Specyalny korespondent „Zeit“ donosi z Belgradu: W tutejszych kołach politycznych przedstawiają sobie rozwój wypadków w dniach najbliższych następująco: Rząd serbski dziś lub jutro wystosuje notę do Turcyi z żądaniem odpowiedzi na notę wręczoną w niedzielę. Nota wyznaczy **termin 24 godzinny** na odpowiedź, wobec czego urgens ten będzie się równał **ultimatum.** Gdyby do określonego terminu odpowiedź nie nadeszła lub nadeszła odmowna, **będzie wypowiedziana wojna z powołaniem się na zajścia graniczne pod Ristowacz.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. F. Presse“ zamieszcza wywiad swego belgradzkiego korespondenta z nowo obranym prezydentem skupczyny Nikoliczem, który oświadczył, że **wojna jest nieunikniona.** Jeśli wmaszerujemy do Skoplje, wówczas nawet mocarstwa nas stamtąd nie wypędzą, będą się musiały pogodzić z tym faktem.

— A czy Bułgarya i Serbia porozumiały się już co do podziału sfery wpływów?

— Jeśli jest jakieś porozumienie — odrzekł Nikolicz — nie chciałbym o niem mówić. Ale nie myśl pan, że między nami może nastać spór przy podziale łupów. Jesteśmy związani bardzo silnym przymierzem.

Praga. (Tel. wł.) Jeden z tutejszych banków otrzymał depeszę z Sofii, według której rząd bułgarski postawi dziś ultimatum z 48-godzinnym terminem.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagb.“ donosi z Sofii: Ambasador turecki oświadczył na zapytanie, kiedy wyjeżdża, że data jego wyjazdu nie jest jeszcze ustalona. Rząd bułgarski będzie czekał na odpowiedź Porty do dziś i wówczas wyszle drugą notę, która albo będzie zawierała krótkoterminowe ultimatum, albo też będzie miała treść, równającą się ultimatum. **Kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się w piątek lub w sobotę.**

Konstantynopol. (TBK.) Poseł grecki otrzymał polecenie od swego rządu, aby aż do dalszego zarządzenia pozostał w Konstantynopolu.

Sofia. (TBK.) Rząd bułgarski nie oczekiwał na odpowiedź ze strony Turcyi na swoją notę i odpowiedź ta nie nadeszła. Dziś oczekują wysłania ultimatum przez trzy państwa bałkańskie.

Turcya podejmuje rękawicę. Odwołanie posłów tureckich.

Konstantynopol. (TBK.) Na wczorajszej Radzie ministeryalnej, jak słychać, **gabinet jednogłośnie odrzucił znane żądania zawarte w nocie państw bałkańskich i jest zdecydowany jak najenergiczniej bronić czci i godności narodu i państwa.**

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił władze w wilajetach osobnym cyrkularzem, że rząd poczynił wszelkie zarządzenia, celem obrony honoru narodu.

Konstantynopol. (TBK.) Ostateczne zerwanie stosunków Turcyi z państwami bałkańskiemi nastąpi dzisiaj. Opiekę nad Turkami, żyjącymi w Serbii, Bułgaryi i Grecyi obejmą konsulowie niemieccy.

Konstantynopol. (TBK). **Porta postanowiła odwołać posłów swoich z Sofii, Belgradu i Aten.**

Konstantynopol. (TBK). **Odwołanie posłów tureckich z Bułgaryi i Serbii nastąpiło wskutek wręczenia przez te państwa noty z żądaniami reform,** z Grecyi zaś wskutek tego, **że rząd grecki dopuścił posłów z Krety do Izby.**

Minister spraw zagranicznych wezwał tych posłów telegraficznie, aby wyjechali. Z poselstwa w miastach tych pozostanie tylko jeden sekretarz celem czuwania nad archiwum.

Walki pod Ristowac.

Belgrad. (TBK.) Z Ristowacu donoszą, że walka między Turkami a Serbami trwała cały poniedziałek. Po stronie serbskiej padło dwóch ludzi, 4 było rannych. **Wojsko tureckie liczy 5000 ludzi i cofnęło się przez granicę. Rząd serbski uważa to zajście za umyślną prowokacyę, ale zdecydowany jest spokojnie czekać na odpowiedź Porty.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Specyalny korespondent „Zeit" w Belgradzie miał rozmowę z austro-węgierskim posłem, Ugronem, który oświadczył, że wkroczenie wojsk tureckich w granice serbskie było dla niego niespodzianką. Onegdaj jeszcze sytuacya — zdaniem Ugrona — była tego rodzaju, że rozstrzygnięcia nie spodziewano się przed upływem 8 dni.

Odpowiedź państw bałkańskich otworzyła nową drogę do pokoju (?), wobec czego wiadomość o tym kroku Turcyi wywołała ogromne zdziwienie. Sądzę przeto, że nie było to rozpoczęcie wojny, lecz że tu idzie o walki band.

Belgrad. (Tel. wł.) O zajściach pod Ristowac wyraził się prezydent Pasicz, jak następuje; Bandy mahometańskich Albańczyków z Kossowa przekroczyły wczesnym rankiem granicę serbską i poruszały się linią na zachód od kolei. Zajawszy stacyę graniczną i urząd cłowy, natknęły się na oddział serbski. Przyszło do walki karabinowej. Wiadomości dzienników, jakoby serbski oddział przekroczył granicę turecką, są nieprawdziwe. Idzie tu o zwykłe starcie graniczne, któremu dlatego przypisano większą wagę, ponieważ wydarzyło się w tak naprężonej sytuacyi.

Atak na Sandżak.

Konstantynopol. (TBK.) Półoficyalnie donoszą, że Serbowie przekroczyli granicę koło Plevlie i Novi bazar i że zamieszkali tam Serbowie popierają wojska serbskie. Walki trwają dalej. Wojska tureckie stawiają skuteczny opór.

Plany strategiczne.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbia skoncentrowała swe główne siły koło Niszu i zamierza przez południową dolinę Morawy, przez Leskovacz i Vranję uderzyć na Skoplje (Uesküb). Prawdopodobnym, dalszym jej celem operacyjnym są Saloniki. Ta serbska akcya będzie prawdopodobnie poparta przez armię bułgarską, która zebrana jest w okolicy Küstendül i Dubnicy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po zajęciu Bjelopolja — o czem wczoraj doniesiono — Czarnogórcy prawdopodobnie podejmą w dalszym ciągu ofenzywę w Sandżaku. Turcy mają tam mniej-więcej 10 tysięcy żołnierzy, którzy rozdzieleni na poszczególne załogi, prawdopodobnie nie będą w stanie sprostać na dalszą metę atakowi Czarnogórców, z którymi się niechybnie połączą zebrane w okolicy Kraljewo wojska serbskie.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" donosi z Belgradu: Główna część armii serbskiej zamierza przekroczyć wąwóz Morawy i zająć stanowisko wzdłuż linii kolejowej. Wojska na zachód od granicy Sandżaku będą ściągnięte.

Spotkanie carów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Belgradzki korespondent „N. W. Tagbl." donosi z autentycznego źródła: Król Piotr serbski spotkał się w pobliżu miejscowości Pirot z królem Ferdynandem bułgarskim. Spotkanie miało miejsce w wagonie kolejowym. Obaj monarchowie rozmawiali z sobą przez całą godzinę, poczem odjechali pociągami specyalnymi do swych rezydencyi.

Burgarya płaci.

Sofia. (Bułg. Ag. tel.) Koła w tem interesowane ciągle rozpuszczają zmyślone wiadomości o położeniu finansowem Bułgaryi. Upoważniono nas do oświadczenia, że moratoryum 3-miesięczne, uchwalone przez Sobranie, dotyczy jedynie wypłat osób prywatnych, a bynajmniej nie **odnosi się do zobowiązań skarbu państwa, który płaci wszystko prawidłowo. Służba długów państwowych** zupełnie zabezpieczona jest na czas od chwili obecnej do maja 1913 r. przekazanymi dochodami i kwotami, złożonemi za granicą przez bułgarski Bank narodowy.

Aneksya Krety na raty.

Ateny. (Ag. Ateńska). Prezydent ministrów Wenizelos w oświadczeniu swem w Izbie w sprawie Krety rzekł, że pod warunkiem powstrzymania wojny Grecya zgodzi się na postanowienie przejściowe. Stanowisko prawno-państwowe Krety nie będzie zmienione, natomiast administracyę obejmie Grecya, a posłowie kreteńscy będą brali udział w obradach Izby greckiej. Formułka ta wywołała niezadowolenie wśród Kreteńczyków.

Wojna czarnogórska.

Konstantynopol. (TBK.) Wojsko tureckie w okolicy Gusinie otrzymawszy posiłki przeszło do ofenzywy i odparło Czarnogórców przez granicę. Straty ich są znaczne. Walka koło Berane tr[illegible] dalej. Walki koło Wranji i Tuzi są bardzo krwawe.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki angielskie, **które z początku przedstawiały potyczki między** Czarnogórcami a Turkami pod Podgoricą jako krwawe bitwy i podnosiły nadzwyczajne męstwo Czarnogórców, obecnie przyszły do przekonania, że walki które się tamtego tygodnia i w dniach ostatnich rozegrały były tylko szeregiem drobnych potyczek forpoctowych.

Londyn. (Tel. wł.) Oddział Czarnogórców, złożony z tysiąca ludzi, który urządził atak na Sziroka, został zupełnie zniszczony.

Podgorica. (TBK.) O godz. 9 rano działa czarnogórskie zmusiły fortyfikacye tureckie w Vrania do milczenia. Generał Vukoticz zajął Desitor koło Gusinie. Zabrał 4 działa, wiele karabinów z amunicyą, dwie chorągwie itd. Armia czarnogórska operuje dalej przeciw Berane. Od rozpoczęcia kroków wojennych przed pięciu dniami, Czarnogórcy mają 800 rannych, a 256 zabitych żołnierzy. Ciężko ranych odesłano do Cetynii. Najwięcej trupów padło pod Deczicz i koło Tarabosz. Czarnogórcom udało się koło Tarabosz zbliżyć się o 1500 metrów do pozycyi tureckich.

Londyn. (Tel. wł.) Depesze z Czarnogóry donoszą, że dotąd wojna czarnogórska pochłonęła **1442 ofiar w zabitych i rannych.** Mają to być daty oficyalne (pytanie tylko, skąd Czarnogórcy mają daty o stratach tureckich? — *Red.*). Po stronie tureckiej padło rzekomo 500 żołnierzy, jeden pułkownik, 4 oficerów i 25 podoficerów, do niewoli wzięto 126 (bez jeńców z pod Tuzi). Zaprowiantowanie jeńców sprawia Czarnogórze wiele kłopotów.

Saloniki. (TBK.) Czarnogórcy wspomagani przez Malissorów posuwają się ku Skutari. Wojska tureckie nie mogły przejść do ofenzywy, ponieważ znajdujące się w drodze do Skutari posiłki jeszcze nie nadeszły. Marsz tych posiłków zostanie przyśpieszony. Także kilka tysięcy Arnautów z powiatów Tirano i Dibre odmaszerowało celem obrony Skutari. Turcy nie dają się zastraszyć początkowemi, pozornemi zwycięstwami Czarnogórców, ponieważ panuje przekonanie, że po nadejściu posiłków tureckich Czarnogórcy nie zdołają utrzymać się na swoich pozycyach.

Kapitulacya Tuzi.

Podgorica. (TBK.) Piechota czarnogórska, wspomagana ogniem artyleryi, gotowała się do ostatniego ataku na Tuzi, gdy zjawił się oficer turecki **z białą chorągwią.** Komenderujący, następca tronu ks. Danilo, przyjął oficera i akceptował warunki poddania się załogi. Wkrótce potem przybyła do głównej kwatery czarnogórskiej deputacya obywateli z Tuzi z prośbą o łaskę. **W ręce Czarnogórców wpadło kilka dział,** z nich 3 pochodzenia angielskiego, 2 niemieckiego; wszystkie działa były przez ogień artyleryi czarnogórskiej silnie uszkodzone. Dalej łupem Czarnogórców padło 8 mitraljez, 7000 karabinów Mauzera, wielkie zapasy amunicyi, 800 namiotów i środki żywności na 10 dni. Załoga składała się z 6 batalionów nizanów. 3 bataliony odesłano do Podgoricy. **Czarnogórcy w tryumfie przy dźwiękach muzyki wojskowej weszli do miasta,** gdzie ich ludność chrześcijańska owacyjnie witała.

Wśród gradu kul na Tarabosz.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" donosi o walkach pod Tarabosz: Tysiąc Czarnogórców przygotowało atak na fort. Gdy szli już pędem do szturmu rzucono na nich światło reflektora i wzięto ich w gwałtowny ogień dział szybkostrzelnych. Komendant ataku dał rozkaz do odwrotu, w zapale wojennym nie usłuchano go jednak i parto naprzód wśród formalnego gradu kul. **Oddział został prawie doszczętnie zniszczony.** Prawdopodobnie Czarnogórcy po klęskach pod Szipczanikiem i Tarabosz chwycą się bardziej nowoczesnej taktyki wojennej.

Bandy przy pracy

Saloniki. (TBK.) W Kretowie i okolicy oddziały zbrojne serbskie rzuciły bomby, których huk wzięto zdaleka za strzały armatnie, Turcya wysłała tam wojsko.

Gotowość bojowa Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) Sułtan odbył wczoraj rewie wojsk z okna ministerstwa wojny w obecności „attaches" zagranicznych.

Salonika. (TBK.) Rząd postanowił dać Albańczykom broń. Koło Kriwa toczy się walka ze zbrojnym oddziałem bułgarskim. Rząd wysłał tam dwie armaty i spodziewa się że po ich nadejściu oddział ów zostanie zniszczony.

Wiedeń. (TBK.) Turecki następca tronu Jussuf Izzedin wczoraj odjechał do Konstantynopola. (Następca tronu wczoraj o godz. 1'30 przejechał przez Lwów. *Red.*)

Konstantynopol. (TBK.) „Sabah", donosi, że pozostający w służbie tureckiej oficerowie niemieccy gotowi są kwitować ze służby w wojsku niemieckiem, a pozostać dalej w tureckiem.

Konferencya europejska.

Paryż. (Tel. wł.) Pisma w dalszym ciągu omawiają bardzo żywo inicyatywę Francyi co do zwołania konferencyi europejskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fr. Presse" nawiązując do myśli o konferencyi europejskiej, podnosi, że potrzeba takiej konferencyi jest nieodzowna, dziś bowiem nikt nie może powiedzieć, co się stanie z obszarem Turcyi zdobytym przez państwa bałkańskie. Mocarstwa uchwaliły „status quo" ale obronę jego pozostawiły Turcyi, nie zastanawiano się jednak nad tem, co się stanie, gdy Turcya ulegnie, bo w dyskusyi tej wnet wyszłyby na jaw przeciwieństwa wśród mocarstw. Główne niebezpieczeństwo tkwi w panslawistycznej agitacyi w Rosyi.

Londyn. (TBK.) Jak Biuro Reutera dowiaduje się, do Londynu nadeszła już propozycya francuska w sprawie zwołania konferencyi międzynarodowej co do uregulowania kwestyi bałkańskiej. Propozycya ta będzie poddana poważnej rozwadze.

Czarna sotnia przy robocie.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi z Petersburga, że utworzyły się tam komitety pod egidą panslawistów (raczej nacyonalistów *Red.*), które zbierają składki i ochotników dla państw bałkańskich. Koła rządowe patrzą na to spokojnie, choć niby starają się wrzawę uspokoić i przeszkodzić rozszerzeniu się wojny po za Bałkan. Koła nacyonalistyczne są zdania, że właściwie nota paryska o zachowaniu „status quo" stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju. Niepotrzeba wcale myśleć o tendencyach okupacyjnych Austryi, bo jeśli tylko Bułgaryi nie dadzą mocarstwa korzystać z owoców ewentalnego zwycięstwa, wówczas przemówi całe społeczeństwo rosyjskie.

Wszystko jest tak gotowe, że stanie w ciągu 48 godzin w płomieniach. Naturalnie i wtedy rząd się będzie bronił przeciw zapałowi wojennemu społeczeństwa ale już teraz panuje w ministerstwie uczucie, że rząd da się porwać. I powtórzy się to samo co w Bułgaryi z pokojowym gabinetem Geszowa.

Niema mobilizacyi w Rosyi.

Petersburg. (TBK.) Petersburska Agencya telegraficzna ogłasza, **że wszelkie pogłoski o**

mobilizacyi w Rosyi są nieprawdziwe i należy je przyjmować jako zwykły manewr giełdowy.

DELEGACYE.

Głos polski. — Uchwalenie kredytów dodatkowych.

Wiedeń. (TBK). W delegacyi austryackiej w dalszej rozprawie nad ordinaryum wojskowem del. Ansorge wystąpił przeciw temu, że konie dla armii zakupuje się tylko w Galicyi.

Del. Romańczuk żalił się na sposób postępowania z Rusinami. W pierwszych czasach przynależności Rusinów do Austryi Marya Teresa i ces. Józef pozyskali serca Rusinów życzliwem traktowaniem, później jednak czasy się zmieniły, Rusini pozostają w zawisłości od władzy swych przeciwników i skutkiem tego nie mogą się rozwinąć pod względem kulturalnym, gospodarczym i narodowym. Są oni zawsze upośledzeni. Mimo to zawsze bronili rzeczywistych interesów państwa i tronu i w ważnych wypadkach zawsze głosowali za żądaniami państwa i dynastyi, jak było w czasie aneksyi. Ponieważ jednak mimo to ich interesy nie są uwzględniane, muszą oni uważać to za znak widoczny, że także w obecnym poważnym czasie, czynniki decydujące zrzekają się ich pomocy. Dlatego mowca nie może głosować za budżetem wojskowym, zwłaszcza wobec panującej w Galicyi rozpaczliwej nędzy, która nakłada na państwo obowiązek spieszenia z pomocą. Rusini jednak spełnią zawsze poprawnie swój obowiązek, będzie im zaś to możliwe uczynić z większą siłą i z większem poświęceniem, a więc z większem powodzeniem, jeżeli także państwo spełni należycie swój obowiązek względem Rusinów,

Del. Lang zaznaczył konieczność zbrojeń, albowiem Austrya ma ważne interesy na półwyspie Bałkańskim i nigdy nie może na to pozwolić, by Albania dostała się do rąk Włoch. Reforma finansów jest teraz bardziej konieczna, niż kiedykolwiek. Trzeba podwyższyć podatki osobisto-dochodowe, od karteli i dywidend.

Del. Tusar (czeski soc.) oświadczył się przeciw polityce wojskowej. Socyaliści czują się obywatelami państwa i nie pragną jego upadku, ale domagają się równouprawnienia wszystkich narodów i klas.

Del. dr. German przedstawił życzenia i postulaty Galicyi co do budżetu armii i marynarki. Podnoszenie takich życzeń jest konieczne, gdyż spełnienie ich stworzy należyty stosunek między ludnością a armią, pomimo nałożenia nowych wielkich ciężarów, tak obecnie jak i w przyszłości. Od lat urgowana jest sprawa zniesienia zakazu budowania w rejonach fortecznych i zniesienia rewersów demolacyjnych. Ubolewać należy, że tak ważna dla ludności sprawa nie jest dotychczas załatwiona. Dalej mowca domaga się uregulowania sprawy kwaterunku i podwód. Omawia sprawę urlopów żołnierzy podczas żniw, szczególnie w krajach agrarnych i stwierdza, że w trzech korpusach galicyjskich urlopowano 1800 ludzi, podczas gdy w innych korpusach urlopowano od 1200—1400 ludzi w każdym. Dalej mowca porusza sprawę udziału Galicyi w dostawach dla armii i wykazuje, że Galicya jest pod tym względem upośledzona.

Idzie tu o żądania przemysłu i rolnictwa w Galicyi i podniesienie ekonomiczne kraju, oraz siły podatkowej, a podniesienie to leży nietylko w interesie kraju, ale i państwa. W dostawach dla marynarki Galicya zupełnie nie jest uwzględniana, chociaż przemysł galicyjski byłby zdolny uczynić zadość dostawom.

W dalszym ciągu mowca domagał się uregulowania placów do strzelania, podnosił, że konieczne jest, aby oficerowie znali język żołnierzy. Urządza się wprawdzie w tej mierze kursy, ale trwają one za krótko. Zresztą rozpowszechnione jest zdanie, że znajomość jednego języka słowiańskiego, daje oficerowi prawo uchodzić za znawcę wszystkich języków słowiańskich. Mowca pragnie, aby języka polskiego uczono w szkołach kadeckich, oraz aby urządzano częściej i więcej kursów dla analfabetów. Delegaci polscy spodziewają się, że rząd uwzględni ich życzenia. Nasi poprzednicy— mówił dr. German — od pół wieku zawsze głosowali za wszystkiemi żądaniami armii, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia stanowiska mocarstwowego monarchii, gdyż byli przekonani, że silna Austrya jest najlepszą ostoją dla wchodzących w jej skład narodów. Również i dziś Polacy głosować będą za żądaniami zarządu wojskowego w przekonaniu, że w ten sposób najlepszą oddadzą usługę mocarstwowemu stanowisku monarchii i przyczynią się do tego, aby Austrya była silna i potężna i by głos jej był wszędzie słyszany i respektowany.

Del. dr. Smal-Stocki podniósł, że cała miarodajna prasa rosyjska występuje przeciw Austryi i prze rząd do wojny. W Galicyi Rosya agitacyą russofilską kraj cały pokryła sieciami szpiegowskiemi. Stosunków tych nie można dłużej cierpieć, gdyż ten ruch moskalofilski w Galicyi naraża Austryę na wielkie niebezpieczeństwo.

Po del. Lecherze przemówił min. wojny, gen. Auffenberg i podniósł, że wzmocnienie uzbrojenia jest równie konieczne, jak ogólne pragnienie pokoju. Nikt nie może wykluczyć możliwości wojny. Udowadnia to zatarg pięciu państw bałkańskich. Tam wojnę wywołały nie rządy tych pięciu państw, ani politycy, lecz sama ludność, w przeciwnym bowiem razie nadzwyczajne przeprowadzenie mobilizacyi, co teraz miało miejsce, nie byłoby możliwe.

Wywody del. Smal-Stockiego o ruchu moskalofilskim są bardzo smutne. Mowca ma przekonanie, że ci, których to jest obowiązkiem, położą kres temu ruchowi, stanowiącemu niebezpieczeństwo dla państwa.

W głosowaniu **przyjęto ordinarium wojskowe oraz rezolucye**, postawione w ciągu dyskusyi.

Nastąpiły obrady nad ekstraordinaryum wojskowem i kredytami dodatkowymi.

Sprawozdawca del. Clam Martinic podniósł, że reformy są konieczne, bo gdyby, czego niech Bóg nie dopuści, wybuchła wojna, wówczas nie byłoby czasu odrabiać to, co się zaniedbało. Mowca prosi o przyjęcie żadanych kredytów.

Del. dr. Kramarz oświadczył, że nie można posyłać setek tysięcy na śmierć dla celów niepewnych. Mowca ubolewa, że walka ludów bałkańskich tak mało budzi sympatyi i oświadcza: my Słowianie z uczuć ludzkich sympatyzujemy z ludami słowiańskimi, które są z nami krwią spokrewnione. W r. 1908 powiedziano nam, że Sandżak jest pułapką na myszy, że musimy go opuścić, a obecnie znów słyszymy, że jest nam koniecznie potrzebny. Mowca sądzi, że pod względem gospodarczym byłoby bardzo wskazane, gdyby państwa bałkańskie otrzymały Macedonię, bo mogłyby się wówczas pomyślnie rozwinąć; w rozwoju zaś tych państw Austrya jest interesowana, bo w ich rozwoju leży korzyść i powinna wśród tych państw zająć pierwsze miejsce, a nie zostawiać je Włochom lub Niemcom. Polityka Austryi wobec Słowian południowych jest błędna nawet wewnątrz Austryi. Sny wielkoserbskie mogłyby być niebezpieczne tylko wówczas, gdyby się nie dało ludowi serbskiemu żyć i uciskało Słowian południowych. W tej poważnej godzinie — mówił del. Kramarz dalej — oświadczam, że Słowianie uczciwie trwają przy monarchii, pragnę udowodnić, że fałszywe jest, jeżeli się ich przedstawia jako nieprzyjaciół monarchii, staną zawsze w obronie jej interesów, a żądają tylko, aby polityka monarchii wobec nich była sprawiedliwa i traktowała ich na równi z innymi ludami monarchii.

Po dalszych przemówieniach przyjęto ekstraordinarium wojskowe i kredyty dodatkowe na r. 1912 oraz etat marynarki i kredyty dodatkowe. Następne posiedzenie dziś o godzinie 10. rano.

Wiedeń. (Tel. wł.) Delegacye dziś ukończą swe prace, poczem nastąpi wymiana nuncyów i zamknięcie sesyi. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austr. zabrał głos del. German i w znakomitej mowie określił stanowisko Polaków wobec nowych kredytów i wypadków bałkańskich. Mowy tej słuchano z głęboką uwagą i nagrodzono ją żywymi oklaskami. Końcowy ustęp swego przemówienia dr. German wystosował pod adresem Berlina, skąd przyszły wiadomości o zamiarach rządu **wywłaszczania Polaków z ziemi**, wobec których delegaci polscy nie mogli pozostać bezczynni.

Wiedeń. (TBK). Delegacya węgierska przyjęła wczoraj nadzwyczajne kredyty wojskowe i ukończyła obrady merytoryczne.

Pogrzeb ś. p. Stan. hr. Badeniego.

Radziechów. (TBK.) Hr. Chołoniewski w towarzystwie Stanisława Henryka hr. Badeniego, poprzedzany przez starostę Konckiego, pojechał z dworca do pałacu i złożył kondolencyę rodzinie. Wszyscy inni uczestnicy pogrzebu udali się do kościoła, gdzie w nawie ustawione były zwłoki w czarnej trumnie. Na trumnie widniał srebrny wieniec Wydziału kraj. i wieniec od rodziny. Przed ołtarzem, w presbyteryum, ustawiła się rodzina, hr. Chołoniewski, ministrowie. marszałek krajowy, wiceprezydent Grodzicki jako zastępca namiestnika, komendant korpusu Kolosvary, w dalszej nawie naczelnicy władz, goście, wśród których byli jeszcze Karol Lanckoroński, Antoni Wodzicki, Abrahamowicz, Głąbiński, Tchorznicki, niezliczeni przedstawiciele ziemiaństwa.

Bramy kościoła i wnętrze udekorował pięknie czarnemi i białemi draperyami lwowski miejski Zakład pogrzebowy. Na murach kościoła zawieszono wieńce. Przed kościołem również ustawiony był tłum gości, ogromna deputacya urzędników Wydziału kraj., szpaler dzieci szkolnych, oddziały Sokołów, drużyny Bartoszowe.

Dłuższy czas zajęły nabożeństwa, odprawione przez ks. arcybiskupów.

Radziechów. (TBK.) Przy głównym ołtarzu odprawił najpierw arcybiskup Szeptycki cichą mszę, potem arcybiskup ks. Bilczewski śpiewaną uroczystą sumę żałobną. Po egzekwiach kleru ruskiego, ormiańskiego i łacińskiego wyniesiono trumnę i ustawiono ją obok kościoła na wzniesieniu. Tu, na zaimprowizowanej mownicy, przemówił probosz łaciński, ks. Zygmunt Scherff. Następnie ruszył pochód żałobny dokoła kościoła, poczem zwłoki złożono w krypcie pod kościołem. Nad mogiłą odprawił modły ks. arcyb. Bilczewski. Pogrzeb zakończył się o godz. w pół do drugiej popoł.

Wzruszająca była chwila, kiedy w tym posępnym dżdżystym dniu jesiennym ukazała się w bramie radziechowskiego kościoła skromna, czarna trumna ze zwłokami marszałka, kiedy z mownicy opodal kościoła, proboszcz, zanim nakreślił dzieje życia i prac Stanisława Badeniego, zawiadomił, że marszałek tylko pod tym warunkiem pozwolił mu przemówić. jeśli nie będzie to panegiryk ani chwalba, lecz nauka dla ludu.

Kondukt prowadzili wszyscy książęta Kościoła w otoczeniu licznego duchowieństwa, za trumną szła rodzina, przedstawiciel monarchy, ministrowie, cały niemal Sejm krajowy.

Po ceremonii pogrzebowej i kondolencyach we dworze, podejmowała rodzina hr. Badenich gościnnie przybyłych posiłkiem, w sali Sokoła zaś odbyło się przyjęcie dla włościan.

Nabożeństwo w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Z inicyatywy przyjaciół ś. p. hr. Stanisława Badeniego odbyło się wczoraj za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele polskim na Rennweg. Przybyła bardzo licznie publiczność polska, między innymi były minister spraw zagranicznych, hr. Agenor Gołuchowski, minister Zaleski, hr. Piniński, dr. Korytowski, szefowie sekcyi dr. Ćwikliński, Kleeberg, publicysta Stanisław Koźmian, dr. Włodzimierz Kozłowski i w. i.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 16 października (środa) rz.-kat.: Gawła op.; gr.-kat. Dyonizyja.

Wschód słońca o g. 5·46 rano, zachód słońca o g. 5·36 po poł.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Środa 16 października (wznowienie) z cyklu polskich utworów scenicznych nr. 15 „Grube ryby“ — debiut L. Lateinera.

Czwartek 17 października „Kuglarz“.

Piątek 18 października „Wawrzyny“.

Sejmowa reforma wyborcza. Dziś rano zbierają się na narady prezydya klubów polskich celem kontynuowania przerwanych przed dwoma tygodniami rokowań. Na posiedzenie zbierze się również klub prawicy.

Obrady ruskiego szerszego narodnego komitetu rozpoczęły się wczoraj rano przy udziale posłów i 100 delegatów ze wschodniej Galicyi. Obradom przewodniczył poseł dr. K. Lewicki, który wygłosił sprawozdanie o sytuacyi politycznej, poczem rozpoczęła się ożywiona dyskusya.

Hypnotyzer w opałach. W Wiedniu aresztowano znanego i we Lwowie hypnotyzera Radwana, który w ostatnich czasach wsławił się ekscentrycznem swem małżeństwem z rozgłośną o 20 lat od niego starszą aktorką wiedeńską Odillon, której jest czwartym mężem. W pierwszej chwili, jako powód aresztowania Radwana, podawano, że próbował on otruć Odillon, aby zagarnąć po niej majątek. Pogłoska ta jednak okazała się nieprawdziwą, powód jego aresztowania jest następujący: Radwan, ożeniwszy się z panią Odillon, wyjechał najpierw do Londynu, gdzie miał odczyty o hypnotyzmie, a potem osiadł w Salce pod Rjeką i tam, nabywszy za pieniądze Odillon willę „Nową Rivierę", otworzył rodzaj sanatoryum. W anonsach, pomieszczanych w rozmaitych pismach, Radwan podawał się za właściciela sanatoryum i zachęcał publiczność do leczenia się u niego, chociaż nie jest lekarzem. Pacyentów, którzy przybywali do tego sanatoryum, leczył za pomocą hypnozy i suggestyi. Z tego właśnie powodu władze w Cerkwenicy uczyniły przeciwko niemu doniesienie karne, oskarżając go o oszustwo. Radwan uciekł, lecz został w Wiedniu przez policyę przytrzymany. Przed policyą wiedeńską tłómaczył się Radwan, że na uniwersytecie w Aleksandryi w stanie Wiktorya w północnej Ameryce uzyskał stopień doktora... filozofii. Oddano go do więzienia śledczego wiedeńskiego sądu karnego. Radwan liczy lat 33.

Podrzutki. W sieni realności przy ul. Bernsteina l. 8 podrzucono wczoraj w południe dwoje dzieci: chłopca izraelitę, liczącego około 4 lata i dziewczynkę, liczącą kilka miesięcy. Dzieci oddano pod opiekę komisaryatu II dzielnicy.

Zmarli 13, 14 i 15 października 1912. Mniszko Katarzyna, żona dozorcy domu, l. 28. Wokrój Jan, emeryt. radca sądn, l. 59. Raczek Katarzyna, wdowa po tercyanie, l. 73. Plohn Ludwik, kupiec, l. 73. Doskowski Jan Tadeusz, st. oficyał sądu, l. 44. Hescheles Leon, właść. składu fortepianów, l. 63. Pfeifer Jachmet, szewc, l. 42. Bałuch Marya, żona zarobnika, l. 48. Pniowska Ludwika, żona podurz. kolei, l. 30. Massler Marya, akuszerka, l. 66. Atlas Taube, zarobnica l. 49. Preis Franciszek, robotnik, l. 36. Ergielowski Józef, porucznik 95 pp., l. 25. Płusinek Marya, żona zarobnika, l. 57. Dolnia Wojciech, cieśla, l. 37. Nowak Franciszek, motorowy, l. 34. Lang Jan, masarz, l. 39. Gryniewicz Leon, szewc, l. 69. Butyn Aniela, zarobnica, l. 35.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza giełda poranna rozpoczęła się w korzystniejszych warunkach ponieważ polityczne wiadomości brzmiały mniej pesymistycznie (o zawarciu pokoju włosko-tureckiego i o konferencyi europejskiej), później jednak nadeszły wiadomości o rzekomej mobilizacyi w Rosyi, co znów spowodowało zniżkę. Mimo to w dalszym ciągu giełda się nieco poprawiła, Skoda poszły znacznie w górę, Alpiny osiągnęły bo 954 później jednak spadły znów na 936, Rima osiągnęły 705·5 (później 694). W dalszym ciągu giełdy Skoda poszły do 736, zakończyły jednak kursem 718. Karpaty zyskały 45 K. Targ rentowy stał wczoraj lepiej.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 15 października 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 15 października 1912.

Pszenica na październik 11·21—11·22. Pszenica na kwiecień 1913 11·98—11·99. Żyto na październik 10·12 do 10·13, Żyto na kwiecień 10·47—10·48. Owies na październik 11·55 do 11·56 Owies na kwiecień 11·30—11·31. Kukurudza na wrzesień —.——·00, kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 8·04 do 8·05.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pięknie.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 15 października 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna. stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):	
15 października	550—553
31 października	544—556
31 listopada	562—564
listopad-grudzień-styczeń	569—571
grudzień-styczeń-luty	675—577
rok 1913	585—595

Tendencya: Tendencya silna wobec tego ceny stale i szybko wznoszą się w górę. Zawarto znaczną ilość transakcyi na przeszło 1000 cystern, prawie wyłącznie na listopad, inne terminy podano przypuszczalnie.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15 października 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 606·00, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 791·—, Akcye Anglobanku 315·—, Akcye Unionbanku 577·—, Akcye Länderbanku 481·50, Akcye Bankvereinu 502·00, Akcye Bodenkredit 1150·—, Akcye galic. Banku hip. 645·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 674·00, Akcye kolei południowej 105·00, Akcye kolei półn. 4730, Akcye kolei czerniowieckiej. —·—, Akcye Alpiny 936·—. Akcye Rima Muranyi 694·00, Akcye Prag. Towarz. żel. 3390—3410, Akcye Fabryki broni 990·—, Akcye tureckie tytoniowe 280·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 730·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·50, Renta kor. austr. 83·65, Renta kor. węg. 83·00, 5½ l. list. Tow. kred. ziemsk. 85·20, 4-proc. listy Banku hipot. 83·25, 4 pół proc. l. Banku hip. 95·25, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 88·50, 4 i pół proc. 3. tr. 96·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·40, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 85·00, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·25, 4-proc. poż. m. Krakowa 84·50, losy tur. 207·—. Marki 117·95, Ruble 254·75, 5-proc. renta rosyjs. 1913 r. —·— Akcye Skoda 718·— Galic. Bank kred. 97·00—98·00, Powsz. Bank depozytowy —·—, Nowa renta korona austr. —·—.

Usposobienie po silnym przebiegu i poprawie kursów zamknięcie nagle osłabione z powodu niewyraźnych pogłosek z Petersburga o rzekomej mobilizacyi w okręgu nadwiślańskim.

CLAUDE FARRERE. 14

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Wiadomo ci więc panie — zagadnął Felze — że dziś popołudniu byłem u markizy Yorisaka Sadao.

— Nic nie pozostaje mi nieznanem — rzekł Tcheou Pe-i.

On także podniósł lewą rękę ku latarniom u sufitu. I fioletowe promienie zagrały na jego nadmiernie długich paznokciach.

— Wiem o wsystkiem. Czyż ci nie powiedziałem, że jestem tutaj po to, by słuchać cesarskich rozkazów jego boskiego majestatu?

Tłumaczył dalej:

— W domu Yorisaka Sadao zastałeś siedzącego po stronie zachodniej*) cudzoziemca z pokolenia ludzi o czerwonych włosach. Ten cudzoziemiec został tutaj wysłany przez swego księcia, który chciał koniecznie poznać z jakiem wojskiem i za pomocą jakiej strategii małe państewko wschodzącego Słońca usiłuje zwyciężyć olbrzymie państwo Orosów**).

Tajemnica zresztą nieciekawa, której starożytny mędrzec nie starałby się nawet rozjaśnić. Kierując się natchnieniem niebios, boski majestat posłał więc mnie swego poddanego, dla zbadania, do jakiego stopnia te wojska i ta nowa strategia zdolne są wypaczyć cywilizacyę, która dotychczas trzymała się filozoficznych przepisów centralnej nacyi.

*) Zachód jest stroną świata, przeznaczoną dla gości, których się chce uczcić.
**) „Orosów" Rosyan.

W kierunku więc tych badań wy ężam wszystkie me nieudolne usiłowania. Chcąc uzupełnić moje braki, muszę gromadzić bardzo liczne wiadomości. Wielu wiernych mi szpiegów jest memi oczyma i memi uszami i niezmordowanie, z całego serca pomagają mi w mej powinności. Tak, iż wszystkie sekrety tego miasta i tego państwa odsłaniają się tutaj na tej macie. I dlatego to wiem o wszystkiem.

Felze oparł policzek o skórzaną poduszkę.

— Pe-i Ta-Jenn — rzekł — twe słowa zawierają jakiś sens ukryty. W czem Yorisaka Sadao uwłacza czci ojców?

Migotliwe oczy zamknęły się znowu i chrapliwy głos wyrzekł uroczyście:

— Napisane jest w Ta Hio*): „człowiek powinien przedewszystkiem zbadać naturę rzeczy potem rozszerzyć swą wiedzę, potem udoskonalić swą wolę; później umiarkować poruszenia swego serca; później wyzbyć się swych wad; wreszcie zaprowadzić ład w rodzinie. Wówczas prowincye są dobrze rządzone; wówczas całe państwo cieszy się pokojem."

Tseng Tzeu, komentując osiem tych przykazań, uczy nas, że nie mogą być one rozdzielone, tak, iż człowiek, prowincya w której żyje i państwo stanowią jedno. Cześć synowska rozciąga się aż na przodków, na całe społeczeństwo i całą ojczyznę.

Yorisaka Sadao, wypierając się wspomnień swych przodków i kompromitując w ten sposób ojczyznę, grzeszy przeciw czci synowskiej.

Dziecko klęczące przy Felzem, podało gotową już fajkę.

Felze ujął w rękę ciężki cybuch z szyldkretu i przytknął wargi do brzegu zżółkłej kości słoniowej. Opium zakipiało ponad lampą, a szary dym opadł na maty ciężkimi obłokami.

*) „Ta Hio" — wielka nauka — cztery pierwsze księgi klasyczne.

Wtedy Felze, którego cała istota przeniknięta była opium, ośmielił się zaprzeczyć filozofowi:

— Pe-i Ta-Jenn, gdy inwazya barbarzyńców zagraża państwu, czyż nie należy przedewszystkiem, zamiast przestrzegać ceremoniału, odeprzeć inwazyę. Zapewne skarb starożytnych przepisów jest nieoceniony. Lecz czyż państwo nie jest urną, zawierającą ten skarb? Jeśli państwo jest pod jarzmem, jeśli urna rozbita rozsypuje się w okruchy, to czyż skarb starożytnych przepisów nie rozleci się na zawsze?

Cześć synowska rozciąga się na wszystkich przodków, na całe społeczeństwo, na całą ojczyznę. Czyż Yorisaka Sadao grzeszy naprawdę przeciw czci synowskiej, jeśli się zaparł, może pozornie, wspomnienia swych przodków i jeśli zmienia zasady swych rodaków w imię szczytnego dzieła ocalenia niepodległości ojczyzny?

Tcheou Pe-i palił w milczeniu.

Jan Franciszek Felze mówił dalej:

— Pe-i Ta-Jenn, czy kiedy konieczność zmusza męża do zejścia z prawej drogi, żona naprawdę zapomina o skromności niewieściej, wchodzi też sama na złą drogę, by pójść w ślad na tym, za którym przyrzekła iść krok w krok aż do śmierci?

Tcheou Pe-i odtrącił fajkę z cyzelowanego srebra. Lecz po to tylko, by wyciągnąć palec wskazujący ku fajce z czarnego bambusu, zakończonej jaspisem. I milczał dalej.

Jan Franciszek Felze uniósł się i wsparł na łokciu, twarzą zwrócony do gospodarza:

— Pe-i Ta-Jenn — rzekł nagle — wypaliłem dziś wieczór więcej fajek, niż byłem w stanie zliczyć. I może opium tak wzmogło moją słabą inteligencyę, aż do zrozumienia wielu rzeczy, które w życiu powszedniem są dla mnie nieodgadnione...

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.